KURJER WARSZAWSKI.

D. 10. Października.— Rok 1850. Czwartek. № 267. Jutro, Śtej Placydy P.

Najjaśniejsza CESARZOWA i KRÓLOWA, onegdaj przed godziną 2gą po południu, w towarzystwie J. Kr: Wys: Xiężny Ludwiki *Niderlandzkiej*, i Damy honorowej Hr: Rozalji z Xiążąt Lubomirskich *Rzewuskiej*, tudzież innych Dam Dworu, Najmiłościwiej zaszczycić raczyła odwiedzinami Swemi, tutejszy klasztor PP. *Wizytek*. Jej Cesarsko-Królewską Mość, przy wejściu do klasztoru, miała szczęście przyjmować Przełożona na czele całego Zgromadzenia. Najjaśniejsza MONARCHINI zwiedzać raczyła Kościół, Klasztor, oraz Pensję Panien świeckich tamże istniejącą, a po objawieniu Najwyższego zadowolenia Swego, o godzinie 3ej odjechać raczyła.— Następnie Najjaśniejsza PANI odbyła przejażdżkę do *Bielan*, gdzie raczyła wstąpić do Kościoła XX. *Kamedułów*, dla obejrzenia tej Świątyni, i przed godziną 5tą, Jej Cesarsko-Królewska Mość powróciła do pałacu *Łazienkowskiego*.

O godz: 9ej w sali *Salomońskiej* był wieczór muzykalny, na którym mieli szczęście popisywać się przed Najjaśniejszą CESARZOWĄ, bracia Henryk i Józef *Wieniawscy*, małoletni artyści. Na wieczorze tym, oprócz Dostojnych gości obecnie przybyłych do *Warszawy* i Dam Dworu, znajdowały się także inne znakomite Osoby.

Wczoraj wieczorem, JEJ C. K. MOŚĆ, przybyła do *Teatru w Pomarańczarni*, gdzie przedstawiono balet *Robert i Bertrand*. Na tem przedstawieniu znajdowali się JJ. KK. WW. Xięstwo *Niderlandzcy* z Córką Swoją J. K. W. Xżniczką Marją, JO. Xiążę Namiestnik Królestwa, Osoby Dworu Cesarskiego, i inne, zaszczycone zaproszeniem.

Najjaśniejszy PAN, raczył Najmiłościwiej zezwolić, ażeby Stanisławowi *Dotkiewiczowi*, za przestępstwo polityczne na 18 lat robót w kopalniach skazanemu, kara takowa do lat 10 skróconą została.

W końcu z. m., zmarła w *Odessie*, gdzie przybyła dla poratowania zdrowia, ś. p. JW. Konstancja z Jaroszyńskich *Drzewiecka*, Małżonka sędziwego i powszechnie poważanego Szefa *Drzewieckiego* (Józefa), b. Marszałka Szlachty Powiatu *Krzemienieckiego*, znanego w literaturze krajowej, z nader ciekawych pamiętników, wychodzących w pismie zbiorowem *Ateneum*. Ś. p. *Konstancja*, żyła lat tylko 50, i pozostawiła Rodzinie pamięć cnot domowych, a biednym, wspomnienie niewyczerpanej dobroczynności.

Wczoraj donieśliśmy o zgonie nastąpionym w *Sieniawie* (na Podolu) ś. p. Anny z Zakrzewskich Xiężnej *Radziwiłłowej*. Była to jedna z Córek Ignacego Wyssogoty *Zakrzewskiego*, niegdy Prezydenta miasta *Warszawy*, Kawalera Orderu *Orła Białego*, i Ś. Stanisława.

(A. n.) W dniu 21 Września we wsi *Siedliskach* Powiecie *Krasnostawskim*, śmierć nielitościwa wyrwała z łona Rodziny i Przyjaciół, ś. p. Wincentego *Bułatowicza*, Radcę Stanu, okrytego zasługą i nieskazitelnych cnót Męża. Srogie i długie cierpienia, nie zdołały zatrzeć na ustach Jego, anielskiej dobroci, a cały ciężar boleści przytłaczając go, nie mógł przecie wywrzeć zmiany na sercu, przywykłem do kochania i czynienia dobrze, tym wszystkim, którzy go otaczali. Wierny w przyjaźni, szczery w postępowaniu, łaskawy dla podwładnych, pokój miłujący w sąsiedztwie, prawdziwy ojciec dla swych poddanych, jako szlachetny człowiek, pracowity i prawy Chrześcjanin, zakończył dni swoje w BOGU, licząc 73 lat pielgrzymki na ziemi. Zgon jego pogrążył w nieutulonym i długo-trwałym żalu Rodzinę, dla której był uszczęśliwieniem; Żonę, która nie odstępując go do zgonu, widziała w nim najlepszego i najwzorowszego Męża; a łzy rozpaczy, sług i poddanych towarzyszące mu licznie aż do samego grobu, mogły przekonać wszystkie serca, że to były łzy opłakujące swego Ojca, Pana i Dobroczyńcę. *Wincenty!* zgasła pochodnia życia Twego, ale pamięć którą Twa dobroć w sercach naszych wyryła, trwać będzie na zawsze. Pokój duszy Twojej. — *X. B.*

Stroskani Rodzice po zgonie 19-letniej córki, Marji *Paschalskiej*, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne, w Sobotę d. 12 b. m. w Kościele XX. *Kapucynów* o godz: 10ej z rana, odbyć się mające.

JW. Radca Tajny Baron *von der Osten-Saken*, przybył do *Warszawy z Petersburga*.— Z tej stolicy przybył także JW. Baron *v. Rochow*, Jenerał-Major wojsk Pruskich, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny N. Króla Jmci *Pruskiego*, przy Dworze J. C. K. MOŚCI.

JW. Helena z Hrabiów Wodzickich *Niemojewska*, Małżonka Marszałka Szlachty Gub: *Radomskiej*, przybyła z dóbr swoich do *Warszawy*.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od A. N. dukata złotem wartości rs. 3 k. 75, na reparację Ołtarza Śgo Antoniego w Kościele XX. *Reformatów* w *Warszawie*.

Na zasadzie rozporządzenia JW. Rzecz: Radcy Stanu, Prezesa Sądu Apellacyjnego, z d. 21 Września (3 Października) r. b., uwiadamia się strony interesowane, iż akta po ś. p. *Drewnowskim*, Obrońcy przy Warszawskich Depart: Senatu Rządzącego, oddane są w zachowanie, Adwokatowi przy Sądzie Apellacyjnym, Augustowi *Trzetrzewińskiemu*, zamieszkałemu przy ulicy Długiej pod Nrem 556. Pomiędzy temi znajdują się także akta, po niegdy Mecenasie *Bielanowskim*.

Między innemi nowościami z dzieł muzycznych, jakie obecnie ukazały się w *Paryżu*, ma zasługiwać na

uwagę symfonja kompozytora *Sowińskiego*, którą tenże autor dedykował N. Królowi *Szwedzkiemu*.

Zjawiska natury przedstawiają się jedne po drugich. Piszą bowiem z *Ostendy*, iż d. 2 b. m., widziano tam o godz: 7ej wieczorem wspaniałą *zorzę północną*.

Każdy dzień teraz, rodzi od niejakiego czasu jakieś zajęcie, i z każdym dniem ruch w *Warszawie* zdaje się powiększać. Dnie lubo chłodne, nie są jednak bez pogody, a te snujące się po ulicach gruppy, nie samą tylko mają na celu przechadzkę. Wszystkie bowiem zakłady nawiedzane są licznie przez kupujących, a każde prawie wyjście na ulicę, pociąga za sobą załatwienie jakiegoś sprawunku. Zyskuje zarówno kupiec jak fabrykant, rzemieślnik jak przekupień, a pieniądz swym zwyczajem tocząc się z rąk do rąk, rzadko gdzie zagrzewa nieco dłużej miejsce.

Dosyć rzadkiem zjawiskiem, jaki obecnie widziano 22go z. m. w *Meaux* (we *Francji*) w departamencie *Seine et Marne*, jest *tęcza Xiężycowa*, która dnia tego ukazawszy się o godzinie 8ej wieczorem, trwała przez pół godziny.

Amatorowie tabaki, a szczególniej osoby nielubiące aby im wszelkiego rodzaju palce, gospodarowały w ich tabakierach, mogą się pocieszyć nowym wynalazkiem maszynki, za pomocą której, jak najwygodniej można wziąść szczyptę i ponieść ją do nosa, bez dotknięcia tabaki palcami. Maszynki te noszą się w tabakierce i już wprowadzone są w *Niemczech* w używanie.

Dentysta miasta *Warszawy*, W. *Scheller*, ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż zmienił swój dawny lokal, i mieszka obecnie przy rogu ulicy Daniłowiczowskiej i Senatorskiej, w domu Wej P. *Schütz* (pałac *Wolbromskich*) N° 460. Przyjmuje chorych do godziny 6tej wieczorem; ubogich zaś do godziny 10tej z rana.

Nakładem Składu muzycznego Ig: *Klukowskiego*, wyszedł *Anna-Walc* (Wspomnienie *Dubna*), na fortepjan, skomponowany i ofiarowany W. A. *Czubińskiej*, przez Henryka *Kozłowskiego;* cena kop. sr. 22½.

Znany Fortepjanista i Kompozytor Antoni *Herzberg*, przybył tu z *Lubelskiego*. Przez czas swojej niebytności w *Warszawie*, bawił w wiejskiem ustroniu, oddając się z całem zamiłowaniem muzyce, już to przez exercytowanie się na fortepjanie, już przez pisanie różnych kompozycji. Liczbę swoich utworów dobrze nam znanych, wzbogacił nowemi, gustownemi urywkami, które wkrótce nakładem Xięgarzy tutejszych i zagranicznych, wydane zostaną.

W r. b. z powodu suszy, woda w źródle *Soleckim*, gdy jej znaczną ilość wybierano, stawała się mocniejszą, tak dalece, iż dla dzieci, wody czystej dolewać była potrzeba.

Ktoby życzył nabyć kolczyki brylantowe, ofiarowane przez Pana D. na korzyść wiadomej mu podupadłej rodziny; może je widzieć w *Redakcji Kurjera*, gdzie jak o tem donieśliśmy poprzednio, złożone zostały przez ofiarującego.

Po długiej nareszcie walce i wzajemnym sporze, moda *długa*, odniosła zwycięztwo nad *krótką*. Jeszcze to wprawdzie niezupełnie stanowczo, ale już wielki krok naprzód. Mówiemy tu o sukniach damskich *długich*, które nietylko już na żurnalach, ale i po ulicach naszego miasta zaczynają się znowu nader licznie ukazywać. Dowiodła nam tego ostatnia, a jedna może z najbardziej ożywionych w tych czasach niedziel. Poczynając od głębi miasta, bez wyłączenia ogrodu *Saskiego*, aż do parku *Łazienkowskiego*, gdzie głównie prawie skierowaną była przechadzka, badawcze oko mogło dostrzedz tę zmianę, i przekonaliśmy się, że *większość* jest zawsze za sukniami *dłuższemi*. Jesteśmy z tych, co stanowczo utrzymują, że co zrobią kobiety, dobrze jest zrobionem, ale jeżeli prawdę mamy powiedzieć, moda rzeczona, bardzo nie w porę przybyła, bo nadchodząca późna *jesień*, a z nią czasy słotne i wilgotne chodniki, zdają się nader silnie protestować przeciw takim sukniom.

Z nowo-sprowadzonych z zagranicy strojów damskich, już wiele oglądano w Magazynie P. *Kwiatkowskiego*, przy ulicy *Miodowej*, który powróciwszy w tych dniach z *Paryża*, znaczną liczbą nowości, wzbogacił swój zakład.

Alfred *Jende*, Patron przy Trybunale Cyw: Gub: Warszawskiej w *Warszawie*, przeprowadził się z domu N° 359 przy ulicy Nowe-Miasto, do domu XX. *Bazyljanów* pod Nr 485 przy ulicy Miodowej, gdzie odtąd prawne wręczenia przyjmować będzie.

W klejnotach, gust mód *Ludwika XVgo* zupełnie się objawia. Damy w *Paryżu* noszą *brosze* wyobrażające *kwiaty*, albo *tarcze herbowe*, nad któremi umieszczone są korony drogiemi kamieniami wysadzane. W skład tych koron wchodzą szmaragdy, rubiny, szafiry, opale, malachity, awanturyny, topazy, turkusy, korale, brylanty, perły i beryle.

„*Że zamknięty w skorupie niewygodnie siedział, żałowała mysz żółwia.*" Co jej tam *żółw* odpowiedział, mniejsza o to, to stara facecja, ale że zamknięte w skorupach przybędą jutro *Ostrygi* świeże do handlu Pana *Riedla*, a także jak słychać i do handlu P. *Flatau* przy ulicy Nowo-Senatorskiej, to rzecz zupełnie inna; ktoby chciał widzieć jak sobie smakosze postąpią z ich *ciasnemi, ale własnemi domami*, niech raczą zwiedzić wspomnione handle, jutro *sine qua non*, gdyż pojutrze może będzie zapóźno; (bo ciepło).

Alexander *Majewski*, Patron, przeniósł mieszkanie, do domu Wgo *Góreckiego* przy ulicy Królewskiej pod Nr 1072, naprzeciw *Lessla* położonego.

Onegdaj, Franciszek *Ostaszewski*, lat 30 liczący, w służbie za lokaja pod Nr 1260 zostający, w nieobecności swego Pana, zamknąwszy się w pokoju, wystrzałem z pistoletu, życie sobie odebrał. Przyczyna samobójstwa dotąd jest niewiadoma.

Do *Petersburga* przybył z *Berlina* fortepjanista *Moczyński*, i dawał koncert w sali zebrań szlacheckich. Gazety rossyjskie wspominają pochlebnie o grze tego artysty.

Jan *Żurkowski*, b. Tancerz Teatru Królewskiego Wielkiej Opery Włoskiej w *Londynie*, i Teatru Wielkiego w *Warszawie*, ma zaszczyt zawiadomić Osoby interesowane, iż rozpoczął udzielać *lekcje tańców*, tak w swem mieszkaniu, jakoteż po Pensjach i w domach prywatnych. Mieszka przy ulicy Senatorskiej pod Nrem 497, w domu W. *Bujno*, na drugiem piętrze od frontu, wchód przez sień gdzie Magazyn rycin.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani: po Kom: *Stara Romantyczka*, Pani *Mazurowska* i Pan *Karasiński*; po Kom: *Piotr Marynarz*, Panna *Moroz* i Pan *Rychter* po 2-kroć; po Kom: *Dwaj Bracia*, Pan *Żółkowski* 2-kroć.

Z Moskwy 13 (25) Września.— Mowa do Najprawowierniejszego Cesarza MIKOŁAJA PAWŁOWICZA, miana przy wejściu Jego Cesarskiej Mości do Soboru Wniebowzięcia, w dniu 9 Września 1850 roku, przez Członka Synodu, *Filareta*, Metropolitę Moskiewskiego.—»Najprawowierniejszy Monarcho! Niedługo po poprzednich TWYCH odwiedzinach, witając znowu CIEBIE, TWÓJ starodawno-stołeczny gród, nie może nie pomyśleć z pociechą, jak wiele, w krótkim czasie, jasnemi rysami Wpisałeś do xięgi TWEGO życia i TWEGO panowania. Wspaniałomyślnie i potężnie wsparłszy wstrząśniony Tron Swojego Sprzymierzeńca, przez to samo Utrzymałeś wiele tronów, prawność, porządek, poważanie wiary i prawdy, słowem wszystko, na czem gruntują się Państwa, czem szczęśliwe są narody, gdyż przeciwko temu wszystkiemu powstawali nieprzyjaciele, przez CIEBIE zwalczeni. Im jawniejsze są tu oznaki, że Opatrzność obrała CIEBIE za zabezpieczające i dobroczynne narzędzie, nie tylko dla *Rossji*, ale i dla innych krajów cywilizowanego świata, zagrożonego w swojej cywilizacji, tem z większą odwagą i nadzieją błagamy BOGA, aby przedłużał i pomnażał Swe błogosławieństwo dla CIEBIE, i dla Twego panującego Domu, i dla Twojej *Rossji*."

Anglja.— Dzienniki *angielskie* dowodzą, że flotta *angielska* jest wyższą od *francuzkiej* pod względem męztwa, a zwłaszcza zręczności majtków, ale że okręta *francuzkie* lepiej są budowane.— Otrzymane z *Indji* wiadomości, są zadowalające; wszystko tam spokojnie. Każda jednak poczta z *Indji* przynosi wiadomość o nowem nieszczęściu; 90 statków węglem kamiennym naładowanych, płynąc z *Burdwan* do *Kalkuty*, zaginęło z ludźmi i ładunkiem na rzece *Damuda*.

Austrja. *Wiedeń 5go Październ:.*— Cesarz przybył do *Insbrucku*.— Pan *Salvandy*, b. Minister Króla *Ludwika-Filipa*, bawi u Hr: *Chambord* w *Frohsdorf*, gdzie traktuje podobno o połączenie obu gałęzi domu *Burbonów*.— Gabinet ma zamiar zaprowadzić w górach *szląskich* naukę robienia koronek, na wzór *saskich*.— Zbiór wina w okolicach *Wiednia* nie wypadł nader pomyślnie.— Mianowaną będzie kommisja, mająca czuwać nad poprawą dróg w *Węgrzech*.— Król *Bawarski* przybył już do *Tyrolu*, i tam oczekuje na przyjazd Cesarza.— Wczoraj u Ministra wojny Barona *Csorich*, odbyła się konferencja Jenerałów.— Ciągle mówią o zmniejszeniach w armji.

Egipt.— Znany *Artim-Bej*, Minister spraw zagranicznych i pierwszy zausznik Wice-Króla *Egiptu*, uciekł do *Europy*. Powody tej ucieczki niewiadome; rząd jednak dawno miał go w podejrzeniu, nie chciał bowiem pozwolić, by z swą rodziną dla zdrowia udał się do *Europy*. W *Egipcie* władza dawnych Chrześcjańskich powierników zmarłego *Mehmeda Alego*, upada, a dzisiejszy Wice-Król *Said* Basza, coraz bardziej otacza się muzułmanami.

Francja. *Paryż 4 Paźdz:.*— Poseł *francuzki* w *Turynie*, nie chciał podpisać paszportów dla Arcy-Biskupa, gdy tego żądał od niego gabinet, i oświadczył, że to zrobi jedynie, gdy Arcy-Biskup sam tego zapragnie, bo rząd *francuzki* będzie rad wielce z udzielenia gościnności tak czcigodnemu Prałatowi.— Dziś wielkie manewra na dolinie *St. Maur*; udział miało 2 pułki piechoty lekkiej, 8 pułków piechoty linjowej, 2 bataljony strzelców, 5 baterji artylerji, 1 pułk jazdy, 11 furgonów i dwie kompanje inżenierji; wojsko to defilowało przed Prezydentem dopiero po uczcie, i wielu wołało: »Niech żyje *Napoleon*."— Kommisja 25ciu interpelować będzie w Poniedziałek Ministra wojny o te rewje i uczty, (każdy żołnierz dostaje pół kwarty wina, chleb, mięsa, cygara); równie jak o to, że pułki które wołają: »Niech żyje Cesarz," zatrzymują garnizonem w *Paryżu*, a inne, które w milczeniu defilują, trzymają zdala, jakkolwiek z prawa zamiana garnizonu wypada.— Minister wojny rozkazał komendantom, by wojska pod ich rozkazami zostające, często alarmowali, i trzymali w gotowości.— Mają ustanowić posady 2ch historjografów *Francji*, którzy codzień zapisywać będą fakta dotyczące historji kraju; ich praca składana w archiwum Państwa, nosić będzie tytuł »Roczników *Francji*."— Mosty na *Sekwanie* pod *Paryżem* kommisja inżenierów rewiduje; niektóre ulegną naprawie. — Xiżę *Canino* b. Prezes rzymskiej konstytuanty, bawi tutaj.— Obliczono, że każda rewja odbywana przez Prezydenta pod *Wersalem*, kosztuje skarb do 30,000 fr:. W d. 10 b. m., odbędą się wielkie manewra 52 szwadronów jazdy; ponieważ spodziewają się wielu widzów, przeto budują na równinie amfiteatra.— Papiery na giełdzie spadły nieco.— Arcy-Biskup *Turynu*, zamieszka w *Lyonie*; w *Cap* zajechał on do pałacu Biskupiego; następnego dnia miał odprawiać Nabożeństwo.— W *Marsylji* cholera ustała.

Niemcy.— Z *Hamburga* donoszą pod d. 5 b. m.: Szturm do *Friederichstadt* dziś został rozpoczętym;

Duńczycy w 8 bataljonów stoją około *Koldenbüttel.* — Rada miejska w *Flensburgu* postanowiła wyprawić deputację dziękczynną do Króla do *Kopenhagi.* — W *Kassel* Jenerał *Haynau*, pod karą więzienia, zakazał zbierania się na ulicy więcej jak w pięć osób. Sąd najwyższy apelacyjny wraz z Prokuratorem udaje się do *Wilhelmsbad* do Elektora, by uzyskać od niego zniesienie środków gwałtownych. Prassy dzienników zapieczętowano.

Włochy. — Król *Sardyński* udaje się do *Genui.* — W *Kalabrji* bandy zbrojne w d. 25 z. m. otoczyły miasteczko *Nicastro*, zamordowały kilku ajentów, i oddaliły się przed nadejściem pomocy. — Gonfalonier *Florencji* otrzymał dymisję, ponieważ pozwolił na odbycie posiedzenia rady municypalnej, na którem uchwalono petycję do W. Xięcia o zwołanie parlamentu. — Wydalenie Arcy-Biskupa *Turynu* z kraju, zrobiło w *Piemoncie* wrażenie. — Stolica Apostolska protestowała przeciw uwięzieniu Arcy-Biskupa; przy odejściu noty, nie wiedziano w *Rzymie* o zajściach z Arcy-Biskupem *Cagliari* i o wyroku na Arcy-Biskupa *Turynu*.

Rozmaitości. — W tych dniach, scena dosyć szczególna zaszła na polach *Elizejskich* w *Paryżu*. Dwie karetki spotkały się o podal cyrku. W jednej znajdował się młody mężczyzna i młoda piękna dama, w drugiej także jakaś młoda i ładna dama, a przy niej pudel. Zaledwie właścicielka tego ostatniego, ujrzała młodzieńczą parę w pojeździe przeciw niej jadącym, aż młody kawaler otworzył drzwiczki swojej karetki, wyskoczył na ulicę, i począł zmykać. Jednocześnie wyskoczyła dama z swoim pudlem, i puściła się za nim w pogoń. Wkrótce nastąpiło starcie. Pudel zaczął kąsać kawalera, a młoda *Arjana*, strzaskała mu na plecach parasolik. Gdy broń ta już była zniszczoną, użyła pazurków, i zaczęła niemi głaskać twarz, jak się zdaje niegodziwego zdrajcy. Na widok zbierającego się tłumu i policji, młodzieniec porwał zaperzoną piękność, wpakował ją do pojazdu, chwycił za kark pudla, i wciągnął go za sobą, a woźnicy kazał w cwał pędzić. Tymczasem drugi pojazd na widok zajścia powyższego, już był poprzednio oddalił się, unosząc opuszczoną piękność. — Pewien udzieliwszy anegdotę do druku, zapytał: »A kiedyż tam będzie owa moja anegdota o *złodziejach?*" »Bądź cierpliwy" odpowiedziano mu, »przyjdzie kolej i na ciebie."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Brüner Salomon Kup: z Lipska nr 1771; Drohojewski Alex: Oby: z Hussynnego nr 476; Finkenej Kar: Fabry: Powozów z Wrocławia nr 1574; Kazanowski Mich: b. Nacz: Komory z Anglji nr 653/4; Kohn Dawid Kup: z Lipska nr 1779; Łaszczyńskie Kazimiera i Marjanna Oby: z Walewic nr 489; Mamroth Lud: Ob: z Kalisza nr 601; Pieńkowski Jan Oby: z Gub: Grodzieńskiej nr 414; Roedlich Józ: Doktór z Kalisza nr 584; Wentzel Marja Żona Dyrek: Banku Polskiego z Karlsbad nr 473.

Wyjechali: Chodkiewicz Xawera Hr. do Rossji; Dauchy Tytus Artysta Dram: do Berlina; Konstantynowicz Winc: Radca Honor: do Wilna; Kronenberg Leop: Admin: dochodów tabacz: do Francji; Kryger Edw: Arty: Dram: do Berlina; Rossignol Ludw: Żona Kup: do Paryża; Tyszkiewicz Paulina Hr. do Wilna; Zejdel Maur: Kup: do Prus.

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 9. Wczoraj w południe 14.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 4 cali 7.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Teobald. Piotr Marynarz. Piękna młynarka.* (W Teatrze Wielkim widowiska nie będzie).

TEATR WIELKI. Jutro, *Tułacz.* (W Teatrze Rozmaitości widowiska nie będzie).

W wczorajszym *Kurjerze*, w niektórych numerach, pod znaczeniem *szarady*, czytać należy *Parawan*.

W Drukarni Kurjera Warsz:. — Wolno drukować. Warszawa d. 28 Wrześ: (10 Paździer:) 1850 r. — Starszy Cenzor, L. T. *Tripplin*.